



Bp Tadeusz Bronakowski

***Wprowadzenie
do sympozjum
UKSW***

22.10.11

Szanowna Pani Rektor!

Szanowna Pani Profesor!

Dostojni Państwo Organizatorzy i Prelegenci!

Drodzy Uczestnicy Sympozjum!

Gromadzimy się w bardzo szczególnym czasie. Z jednej strony widzimy głęboki kryzys liberalnego zachodu. Musimy bowiem mieć świadomość, że tzw. kryzys światowy jest w rzeczywistości jedynie kryzysem bogatej Europy i Stanów Zjednoczonych. Ale również w innych obszarach świata dostrzegamy różnorodne kryzysy. Przed kilkoma dniami wszystkie media epatowały przecież okrutnymi obrazami z Libii, gdzie dobiega końca krwawa rewolucja.

Te zjawiska stanowią istotny kontekst dla naszego spotkania. Wszystkie one pokazują bowiem, że nasz świat pogrążony jest w różnorodnych kryzysach. Ich podłoże nie jest jedynie ekonomiczne. Papież Benedykt XVI wyraźnie wskazał, że za fasadą mniejszych kryzysów ekonomicznych i społecznych kryje się przerażający kryzys

duchowy. Jest on właśnie najsilniej widoczny w krajach bogatego i liberalnego Zachodu. Przywołajmy kilka przykładów.

Rok temu opublikowano raport „Samotność we Francji”. Wynika z niego, że aż 4 mln Francuzów żyje w całkowitej samotności. Nie mają rodzin, przyjaciół, nie utrzymują relacji z sąsiadami czy współpracownikami. Nie należą do żadnej wspólnoty religijnej. Cztery miliony to więcej, niż cała ludność Litwy.

Spójrzmy na inny przykład. Słuchając przed kilkoma dniami porannego pasma w naszym diecezjalnym Radiu Nadzieja natrafiłem na wyjątkowo sugestywne dane z Niemiec. Okazuje się, że niemal 40 % osób odchodzących na emerytury i renty jest do tego zmuszone przez stany lękowe i depresję. Nie przez tragiczne wypadki, choroby nowotworowe czy inne przewlekłe schorzenia, ale właśnie przez choroby psychiczne. To skutek przewlekłego stresu, niepewności, wypalenia nieustanną rywalizacją.

To dwa przykłady z najbogatszych społeczeństw Europy. Możemy podawać dalsze konkretne informacje. Np. o tym, że w Unii Europejskiej w ostatnich latach dochodzi do sytuacji, w której na dwa zawarte małżeństwa przypada jeden rozwód. Można przecież także przywołać statystyki dotyczące liczby narodzin dzieci poza małżeństwem rodziców. Osobną kategorię stanowią przerażające dane dotyczące wykonywanych w Europie aborcji. A ileż bolesnych refleksji dostarcza nam przegląd danych dotyczących uzależnień w Europie? Jak wiele trudnej prawdy odkrywamy czytając informacje o nowych formach uzależnień.

Wszystkie te informacje pokazują nam spójny obraz europejskich społeczeństw pogrążonych w kryzysie. Ten kryzys zaczyna dotyczyć również naszej ojczyzny. Jest on zdecydowanie groźniejszy, niż kryzys ekonomiczny. Mówię tutaj świadomie o kryzysie, bowiem jest on kategorią szerszą, niż tylko same zagrożenia. Kryzys, poza sferą

negatywną, poza zagrożeniami i problemami, ma też pewien potencjał nadziei. Jest w gruncie rzeczy procesem przejścia od jednego stanu do innego. Kryzys stanowi zatem przede wszystkim wyzwanie do tego, aby nadać kierunek toczącym się zmianom. Aby wpływać na to, jak będzie wyglądał nasz świat po kryzysie. Jaka nową formę społeczeństwa, jakie nowe normy i obyczaje stworzymy.

W tym kontekście niezwykle ważny jest temat naszego spotkania. Wydaje się zasadne podkreślenie wielkiej roli pozytywnych więzi rodzinnych w przełamywaniu kryzysu i zwalczaniu zagrożeń. Ten temat jest o tyle ważny, że we współczesnym świecie idzie się zazwyczaj inną drogą. Na spotkaniach polityków, socjologów, ekonomistów opracowuje się wielkie plany i strategie. Sięga się po skomplikowane narzędzia inżynierii społecznej. A w rzeczywistości recepty są proste – to powrót do podstaw. Do tych najprostszych i najważniejszych prawd. Podstawą rozwoju jest zawsze rodzina. Rodzina oparta na miłości, wierności i oddaniu kobiety i mężczyzny. Rodzina otwarta na dar życia. Rodzina odpowiedzialna, wychowująca dzieci z troską i miłością, w poszanowaniu dla praw Bożych i ludzkich.

To jest najsilniejsza broń na każdy kryzys. To najlepsza tarcza chroniąca przed różnymi zagrożeniami. To fundament budowania zdrowych społeczeństw. O tym powinni pamiętać wszyscy decydenci i myśliciele, którzy szukają rozwiązań w zawitych modelach ekonomicznych czy teoriach zmiany społecznej.

Szanowni Państwo!

Ze względu na obowiązki w rodzinnej diecezji, nie będę mógł uczestniczyć we wszystkich wykładach symposium. Dlatego już teraz pragnę najserdeczniej podziękować państwu organizatorom i uczestnikom za to wartościowe spotkanie, za dyskusję i wymianę myśli.

Jako przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości dziękuję w sposób szczególny za uwzględnienie w programie treści związanych z uzależnieniami. Już ponad 50 lat temu w Wytycznych Episkopatu dla Kościelnej działalności trzeźwościowej pojawiło się wezwanie do tego, by w programach nauczania katolickich uczelni uwzględnić te treści. To zadanie staje się coraz ważniejsze dzisiaj. Z jednej strony skala problemów domaga się edukacji młodych pokoleń, aby były zdolne odpowiadać na zagrożenia. Z drugiej strony natura problemów domaga się pogłębionej interdyscyplinarnej wiedzy, aby skutecznie pomagać bliźnim.

Korzystając więc z tej wyjątkowej okazji, najserdeczniej proszę wszystkich Państwa o wspieranie Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości swoją bogatą wiedzą, doświadczeniem i pomysłami. Jesteśmy otwarci na wszelkie Państwa sugestie i rady.

Jeszcze raz najgoręcej dziękuję za przygotowanie tak ciekawego i bogatego programu sympozjum. Dziękuję za zaproszenie i serdeczne spotkanie. Życzę, aby te obrady upływały w przyjacielskiej i otwartej atmosferze, która sprzyja ciekawym dyskusjom. Szczęść Boże.